

TEATR DZIECI ZAGŁĘBIA
BĘDZIN, ULICA SOBIESKIEGO Nr 4

Sztuka dla dzieci starszych i młodzieży

JAN DORMAN

Młynek do kawy

Według utworów K. I. Gałczyńskiego

O B S A D A :

M i k o ł a j	–	Stanisław Zagórzecki
Celina	–	Helena Pilch-Dobrowiecka
Stella	–	Urszula Skrzat (adept)
Kobieta I.	–	Janina Rose
Kobieta II.	–	Leokadia C w i ę k
Pan we fraku I.	–	Andrzej Hydzik (adept)
Pan we fraku II.	–	Paweł Winsczyk (adept)
Przy fortepianie	–	Marta Ś l e z i a k

REŻYSERIA, INSCENIZACJA i	Jan DORMAN
OPRACOWANIE MUZYCZNE:	
SCENOGRAFIA:	Jacek DORMAN
Asystent reżysera:	Janina POLAŃSKA

Zespół techniczny: Magdalena Witkowska (inspicjent)
Marian Głowińkowski (maszynista)
Włodzimierz Kozycz (maszynista)
Longin Markocki (elektryk)

PREMIERA · 15 września 1974 roku

Zagadnienie groteski, pojętej jako program literacki, postawa satyrycznej negacji, filozofia nonsensu i absurdu, katastrofizm buffo — to nie tylko sprawa poezji Galczyńskiego. Groteska jest pewnym stanem świadomości — zarówno indywidualnej jak i społecznej. Uznać ją możemy tym samym za specjalny rodzaj światopoglądu. W sferze realizacji literackich oznacza groteska sposób przeżycia świata, czyli jego określoną interpretację, nie będącą zresztą interpretacją wymietyczną, lecz deformującą. Stosunek Galczyńskiego do pojęcia „rzeczywistość”, jego rozumienie owej rzeczywistości posiada kształt co najmniej podwójny.

Uważał więc poeta, iż powinien poprawiać i „normować” świat codzienny: wtedy, gdy pozycja jego równa się statusowi satyryka. Podejmował tym samym Galczyński i kontynuował tradycyjne zadania, związane z poezją satyryczną. Lecz rzeczywistość może również wywrzeć zgoła odmienny wpływ na twórczą indywidualność: nie zawsze poeta potrafi ją opanować i ujarzmić, wydrwić i ośmieszyć.

Częstokroć pozostaje natomiast w stanie walki ze światem, potocznym, ponieważ sądzi, iż poddanie się jego biegowi tłumi autentyczną osobowość twórczą.

To już nie problematyka ani ciężar gatunkowy satyry, lecz pytania egzystencjalne, pytania o pozycję jednostki w świecie rozumianym w kategoriach filozoficznych. Także tę postawę da się odczytać u Galczyńskiego. Poetyka absurdu i nonsensu ma obronić poetę przed ową rzeczywistością, nie poddającą się żadnym zdrowo rozsądkowym i racjonalnym argumentom.

MARTA WYKA